

Wywiad z Panią Martyną Sobocińską - nauczycielem języka polskiego

U: Co Pani najbardziej lubi w swojej pracy?

MS: *Chyba to, że w tym zawodzie nie ma nudy, każdy dzień jest inny i przynosi niespodzianki - zarówno miłe jak i mniej przyjemne. Ponadto lubię pracować z uczniami, poznawać ich spojrzenie na świat, patrzeć na to jak stopniowo się zmieniają i dorastają.*

U: Jaką pamięta Pani najśmieszniejszą sytuację w szkole, kiedy Pani była uczennicą?

MS: *Takich sytuacji było bardzo dużo, nie wszystkie nadają się, żeby tu o nich wspomnieć. Sytuacja którą zapamiętałam, miała miejsce na języku polskim w szkole średniej. Chodziłam do dość niesfornej klasy. Pewnego dnia chłopcy z klasy puścili na komórce dzwonek telefonu, po czym kolega wyjął z plecaka stary, domowy telefon, podniósł a następnie zwrócił się do polonistki, że to Ministerstwo Edukacji i jest proszona do telefonu. Polonistka uwierzyła, a jej mina była bezcenna.*

U: Jaki był Pani ulubiony przedmiot w szkole?

MS: *Wbrew pozorom długo to nie był język polski. Lubiłam biologię i język angielski. Miłość do języka ojczystego przyszła z czasem, dopiero w szkole średniej.*

U: Jak to się stało, że została Pani nauczycielem?

MS: *Możliwe, że było to po prostu przeznaczenie, podtrzymanie tradycji rodzinnej.*

U: Jakie jest Pani hobby?

MS: *Podróże, czytanie książek, oglądanie filmów.*

U: Jakiego przedmiotu nie lubiła Pani będąc uczennicą?

MS: *Zdecydowanie przedmiotów ścisłych, szczególnie fizyki. Nie przepadam również za matematyką.*

U: Dziękuję za miłą rozmowę.

MS: *Ja również dziękuję.*

